CZĘŚĆ XIV. № 73. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi, z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 22 Września / 4 Październ.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Września / 3 Październ.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 1 b. m., liczący się przy oddzielnym korpusie gwardyi Jenerał-porucznik xiążę Ernest *Hessen-Philipstall-Barchfeldt*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby, z rangą Jenerała jazdy.—*10 tegoż m.* Wojenno powiatowy Naczelnik powiatów Kowieńskiego i Trockiego, w gub. Wileńskiej, liczący się w wojsku Pułkownik *Kurasowski*, przeniesiony na takiegoż Naczelnika powiatów gub. Mińskiej: Wilejskiego i Dzisieńskiego, na miejsce liczącego się w wojsku Podpułkownika *Czertoryżskiego 2*, który mianowany zostaje Wojennym Naczelnikiem powiatów Kowieńskiego i Trockiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 22 Sierpnia, Vice-prezes Moskiewskiego Pałacowego Kantoru Dworu, xżę Alexander *Urusow*, mianowany Ober-ochmistrzem i Prezesem Moskiewskiego Kantoru, a Radzca tegoż Kantoru, Mistrz Obrzędów, baron *Bode*, podniesiony do rangi Rzeczyw. Radzcy Stanu i mianowany Marszałkiem Dworu i Vice-prezesem Moskiewskiego pałacowego Kantoru.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 21 Sierpnia, mianowani zostali, w nagrodę odznaczających się trudów i gorliwości w służbie, kawalerami: orderu Ś. Anny 2ej klassy s koroną, Vice-gubernator Grodzieński, Radzca Kolleg. baron *Taube*, i tegoż orderu 3 klassy, Assesor Izby Skarbowej Mińskiej, Radzca honor. *Jurak* i Kontroler takiejże Izby Witebskiej, 9 klassy *Iwanow*.

— Przez Najwyżej zatwierdzone w d. 16 Sierpnia Zdania Rady Państwa: 1) Radzca Tajny *Büller* uznany został baronem, za należytém udowodnieniem iż pochodzi od ojca Rzeczywistego Tajnego Radzcy Wielkiego xięztwa Wirtemberskiego Jakuba *Büller*, który miał sobie dziedzicznie nadany tytuł barona Cesarstwa Rzymskiego i —2) zgodnie s przedstawieniem Ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Senatu ród *Albikowskich*, którego przodkowie mieli nadane sobie od Królów Polskich przywileje i posiadali majątki obywatelskie, przywrócony został do pierwiastkowego szlacheckiego stanu.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) *4 b. m.* O znakach honorowych żołnierzy dymisyonowanych.

2) *9 b. m.* O ustanowieniu w Astrachaniu Instytutu wychowania panien.

3) *tegoż dnia.* O Radzcy honorowym *Terleckim*.

4) *15 tegoż m.* O ustanowieniu trzechdniowego jarmarku w mieście Kinieszmie.

— Jedna s tutejszych gazet zawiera wiadomość o examinie uczniów Głównego Instytutu Pedagogicznego z historyi i chronologii wykładanej im przez P. Jaźwińskiego, podług wynalezionej przezeń metody. Examen odbył się 29 Sierp. w obecności P. Ministra Oświecenia i kilku gości. P. Jaźwiński lekcye swoje rozpoczął w Lipcu b. r. i wykładał je 12 uczniom, podzielonym na dwa oddziały. W pierwszym 6 uczniów od lat 12 do 14, mieli nauczyć się głównych wypadków w historyi Rossyjskiej, imion wszystkich rossyjskich Wielkich Xiążąt, Carów i Cesarzow z latami ich panowania, tudzież imion i lat panowania Bizantynskich Imperatorów od Walensa do Alexego-Anioła (364 — 1195) z

wymienieniem i spółczesnych im Wielkich Xiążąt Rossyjskich i wypadków w krajowej historyi, — drugi oddział starszych uczniów miał przejść podług metody P. Jaźwińskiego wszystkie celniejsze epochy historyi starożytnej. Postęp uczniów był zadziwiający, osobliwie uczniów 1go oddziału, którzy, nieświadomi zgoła rossyjskich i bizantyńskich dziejów, wziąwszy tylko 20 lekcyj godzinowych, nauczyli się około 75 faktów, tyleż prawie imion z historyi krajowej ze 150 datami, i nadto 80 imion bizantyńskich Cesarzów s tyluż datami. W sali examinu wystawiona była tablica podzielona na 20 wielkich kwadratów, s których każdy wyobrażał wiek jeden i dla tego dzielił się na 100 małych kwadratów. Dość było naznaczyć punkt w którymbądź z mniejszych kwadratów, a uczeń wnet odpowiadał, jaki to był rok, jaki Cesarz panował i który to był rok jego panowania. Podobnie i s faktami. Lecz i bez tablicy dawane odpowiedzi były równie dokładne i zadziwiające. — Metoda P. Jaźwińskiego zaprowadzona już została w dwóch niższych klassach dwóch gymnazyów i dwóch szkół powiatowych Petersburskich. Wkrótce wyjdą w języku rossyjskim tablice metodę jego wyjaśniające. Szczególnym zbiegiem, mają się też wkrótce ukazać i tablice Bazylego Żukowskiego, rossyjskiego poety i przewodnika J. C. M. W. X. Następcy Tronu, służące także do ułatwienia nauki historyi, o których niedawno podał wiadomość tutejszy Dziennik Ministerstwa Oświecenia. Tablice jednak P. Żukowskiego różnią się co do zamiaru od tablic P. Jaźwińskiego, gdyż mają na celu nie tyle nauczenie, ile powtórzenie faktów historycznych w pragmatycznym ich związku.

P. Jaźwiński (Antoni, syn Jakuba) rodem jest s powiatu Wilejskiego w Mińskiej gubernii, odbywał nauki w uniwersytecie Wileńskim i otrzymał stopień doktora filozofii. Wszedł potem do byłej Polskiej artyllery i przesłużywszy lat około dziesięciu, w 1819 r. wziął dymissyą i poświęcił się wyłącznie pracom naukowym, a te go wkrótce naprowadziły na wynalezienie nowej metody, którą w podróżach zagranicą usiłował doskonalić. W ciągu podróży pozyskał od wielu towarzystw i zakładów chlubne świadectwa i nagrody. Nakoniec w 1835 r. oświadczył w Paryżu urzędnikowi tutejszego Ministerstwa Oświecenia chęć przeniesienia się do Petersburga i upowszechnienia swojej metody w Rossyi. N. Cesarz raczył na to przyzwolić w Grudniu zeszłego roku i roskazać aby Ministerstwo Oświecenia dało mu zasiłek na przejazd z Francyi. P. Jaźwiński w Lipcu b. r. przybył do Petersburga i rospoczął swoje prace których pomyślny skutek już jest teraz wiadomy naszym czytelnikom.

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły następne sprawy śledcze, przysłane od Gubernatorów Cywilnych: Wileńskiego, — 1) O pretensyach Józefa Grudzińskiego, do klasztoru xięży Trynitarzy, o niezapłaceniu mu za usługi w domie tychże xięży. — 2) Xięży emerytów Wileńskiej Dyecezyi z obyw. Houwaldami, o summę funduszową. — 3) O pretensyi obyw. Staniewicza do funduszu Wysokodworskiego klasztoru xięży Dominikanów. — 4) Jenerałowej Viettinghoff o otwarciu szynku przez Oszmiańską Plebaniją. — Grodzieńskiego, 5) O przywłaszczeniu przez dziedziców majątku Dubich hrabinę Konstancyą Tyszkiewiczowę i Wąsowiczów propinacyi na funduszowym gruncie. — Podolskiego, 6) O poszukiwanych przez Skarb na obyw. Lisowskim pieniądzach, za niedostarczenie 260 czetwerti sucharów. — 7) O zapisaniu przez obyw. Zaleskiego mieszczanina Duszy czyli Koczurowskiego za swego poddanego. — Wołyńskiego, 8) O pretensyi xiędza wsi Butowiec, Kapustina, Nowosieliey, Łakuńskiej i Kaminicz do obyw. Duklana Przyłuckiego. — 9) O wolności poszukiwanej przez mieszkańców Owruckiego powiatu Rudni Kamianki, należącej do Gładkowskiego folwarku, Józefa, Jana i Michała Tołokiewiczów. — 10) O rozgraniczeniu skarbowych starostw Opalińskiego i Zabużskiego z dobrami hrabi Branickiego: kluczem Lubomlskim i innemi przygraniczającemi obywatelskiemi majątkami. — 11) O pretensyi xx. Bernardynów Kustyńskich do obyw. Adolfa Rakowskiego o reparacyą ich klasztoru, kościoła i kalwaryi. — 12) O spornéj sianożęci obyw. Lewandowej ze wsią Włodzimierskich xięży Zimnym. — 13) O sporach granicznych między starostwem Ratneńskiém, wsią Synowem, a wsią Milcami, należącemi do Mileckiego klasztoru xx. Bernardynów. — 14) O pretensyi xięży Bernardynów Kustyńskich o podwyższenie procentu, mającego się wypłacać od obyw. Adolfa Rakowskiego od summy funduszowej tegoż klasztoru 40,000 złotych. — 15) O zabranych jakoby przez dziedzica wsi Napadowki Wejnera rożnych sprzętach i pieniądzach s tamecznej parafialnej Cerkwi. — Mohylewskiego, 16) O zapisie przez obyw. Tadeusza Chodkiewicza summy 30,000 rub. srebrem na duchowieństwo. — 17) O pieniądzach poszukiwanych przez Mścisławskiego Protojereja Kotowicza na tamecznych żydach Symonie Giuzburgu i Lejbie Szkundini.

— Do Petersburga przybyli: od 1 po 5. b. m., z Horodka, obyw. pow. Witeb. *Rawicz-Szastkiewicz;* z Połocka, tam. obyw. *Perrot;* z Babinowicz, obyw. pow. Orszańskiego *Szugalski.* — Wyjechali: *w tymże czasie*, do Mohylewa, obyw. pow. Rohaczewskiego *Sołtan;* do Kijowa, Adjutant J. C. W. W. X. Michała, Sztabs-rotmistrz pułku huzarów gwardyi *Poniatowski.*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 20 Września. Od kilku tygodni mówią tu o projekcie wystawienia xięciu Wellington pomnika, na zbiegu ulic Duke i Wellington, u londyńskiego mostu.

— Sir Robert Peel wyjechał z Southampton, w towarzystwie swojej rodziny, na ląd stały.

— S powodu zmniejszenia opłaty stęplowego od gazet od 4 do 1 penny, Times zniżyła cenę swoję od 7 pensów do 5, nie zaś do czterech, jak się spodziewano.

— Według wiadomości z Lizbony, 8 b. m. wybuchły w tém mieście rozruchy, skutkiem których konstytucya 1820 została ogłoszoną i przez Królowę przyjętą. Ministerstwo jest rozwiązane. Utworzenie nowego poruczonem zostało wicehrabi Sa da Bandeira i hrabi Lumiares.

— W Greenwich umarł ostatnimi dniami sławny astronom Pond.

— Ostatnie wiadomości z Nowego-Yorku donoszą o przybyciu tam z Anglii okrętu *Majestic*, który przywiózł 200,000 f. ster. przeznaczonych dla rządu i dla banku Pensylwanii. Piszą s Texas iż Mexykanie zburzyli do szczętu osadę texyjską Robertson, iż wszyscy nadgraniczni mieszkańcy zostają pod bronią i że jenerał Gaines wysłał oddział wojska ku Nacogdroches i wezwał Arkansas do dostarczenia kontyngensu 1,000 ludzi.

— W gazetach New-Yorkskich czytamy: «Ostatni pożar wykazał na jaw niewyczerpane zasoby jakie w sobie miasto Nowy-York zawiera. Wiadomo iż pożar ten pochłonął bilijony własności i towarów, objąwszy płomieniem około 50 akrów ziemi i większą część południowego końca wyspy. Przeszło 700 domów zostało w tej części miasta zniszczonych. Lecz dzisia scena ta zniszczenia przybrała postać, s której słusznie chlubić się może każdy miasta naszego mieszkaniec. Od Kwietnia, cała ta przestrzeń pokryła się najwspanialszymi sklepami, jakim podobnych w całych Stanach Zjednoczonych nie było, zbudowanymi w jednakim stylu, z muru i z granitowemi facyatami, do wysokości 1*go* lub 2*go* piętra. Place pod domy, mające po 25 stóp s frontu na 100 stopach w głąb przedawano do 50,000 dollarów.

— W Stanach Zjednoczonych moneta miedziana zamienioną być ma przez monetę z aliażu srebra i miedzi. Moneta miedziana okazała się w tym kraju nader niedogodną s powodu długich podróży jakie wielka liczba osób odbywać jest przymuszoną i trudności transportu.

Paryż 19 Września. Król Jmć mianował P. Septymijusza de Latour Maubourg posłem swoim w Madrycie.

— 13 b. m. umarł tu, po długiej i dolegliwej chorobie baron le Fain, intendent jeneralny honorowy listy cywilnej i pierwszy sekr. tarz gabinetu Królewskiego. Miał on 58 lat wieku.

— P. Thiers z rodziną swoją i licznym orszakiem sług przybył 12 b. m. do Tulonu, i nazajutrz, na statku parowym *Styx*, odpłynął stamtąd do Włoch.

— Hrabina Lipano (wdowa Murata) przybyła do Paryża.

— Prefekt policyi, przekonawszy się iż wiele osób uszło rąk sprawiedliwości fabrykując sobie, pod zmyślonémi nazwiskami, pasporta za pomocą tak łatwego wymywania pierwszego pisma, wprowadził w użycie na własne roskazy zatrzymania i pasporta nowy papier bespieczeństwa, wynaleziony przez P. Mozard, który ma własność czynienia widocznémi wszelkich pokuszeń o sfałszowanie tego co raz na nim napisano.

— Oto jest mniej więcej dokładny spis anglików, bawiących we Francyi:

W Paryżu, Wersalu, St.-Cloud Saint Germains i okolicach	20,000 — 25,000
W Boulogne Sur Mer i okolicach	10,000 — 12,000
Calail i okolicach	5,000 — 7,000
Saint Omer, Cassel i okolicach	1,000 — 1,500
Dunkerque, Bergues i okolicach	1,000 — 2,000
Dieppe, Hâvre, Rouen, Caen, Tours i t. d.	6,000 — 7,000
Ogółem około	54,000

— Gazety tutejsze ogłaszają następującą listę osób wiary żydowskiej, zajmujących we Francyi znakomite stopnie: Jeden jenerał-porucznik; 30 oficerów; 18 adwokatów; 27 doktorów; 3 literatów; 3 notaryuszów; 6 professorów w wyższych zakładach naukowych; 12 przedsiębierców wielkich zakładów przemysłowych, 2 bankierów, 1 deputowany i nakoniec jeden członek instytutu.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń akademii Bordeaux P. Keen czytał notę o nowém, ważném dla marynarki odkryciu. Jest to udoskonalenie zegarów morskich, zależące na tem ażeby wahadła, zamiast metallu, robione były ze szkła, które nie ma własności przedłużania się lub ściągania według zmian temperatury. Wprawdzie niedogodności tej zaradzano dotąd za pomocą tak nazwanych kompensatorów, zawsze jednak nowe to odkrycie nieprzestanie być ważném.

— Pierwsze doniesienia z Madrytu o bitwie pod Jadrac głosiły iż jenerał Lopez poległ na polu bitwy. Z najnowszych wszakże wiadomości okazuje się iż jenerał ten jest w niewoli u karlistów, ze znaczną liczbą oficerów i żołnierzy swojego oddziału. Z drugiej strony, Gomez, nie wchodził, jak głoszono, do Guadalaxara, chociaż załoga wojskowa s komendantem ustąpiła była s tego miasta wnet za odebraniem wiadomości o zbliżeniu się karlistów.

— Ostatnie wiadomości z Madrytu dochodzą 10 b. m. Mówiono tam o nowém rozwiązaniu ministerstwa i twierdzono jakoby P. Mendizabal miał objąć wydział skarbu zaś P. Arguelles prezydencyą w radzie ministrów. Jenerał Alaix, który ścigał Gomeza, nie mogąc dognać zrzekł się dalszej wyprawy w górach i skierował się ku Cuenza. Gomez, ze swojej strony, udał się drogą ku Chiloa, miastu położonemu o 15 mil od Walencyi. Oddział jego liczy teraz do 6,000 ludzi.

— Piszą z nad granic Katalonii: «Działania wojenne coraz się bardziej w Królestwie Walencyi rozwijają. 3 b. m. 12,000 karlistów oblegało Segorbiję, ważne, pośrodku doliny leżące miasto, o 8 lub 10 mil od Walencyi. Tymczasem Cabrera, na czele swojego oddziału, kieruje się ku Tarragonie. Jenerał Aldama, chcąc zagrodzić mu drogę, wyszedł z Barcelony, na czele 2000 ludzi i 50 koni. Lecz wystąpienie tych wojsk może mieć nader szkodliwe skutki dla spokojności miasta. Obawiają się tam mocno krwawych zamiarów stronnictwa exaltados, i wiele osób dobrowolnie emigruje. Statek

parowy, przy każdym odjeździe, uwozi stamtąd znaczną liczbę hiszpanów, którzy wysiadają na ląd w Port Vendres.»

— Jenerał Alvarez mianowany został kapitanem jeneralnym Starej-Kastylii, na miejsce jenerała Manso.

— W *Mémorial Bordelais* czytamy: «Wczora przejeżdżał przez nasze miasto nadzwyczajny goniec do Paryża. Ma on wieźć wiadomość iż P. Mendizabal mianowany został ministrem skarbu, zaś P. Arguelles prezesem rady ministrów. Zapewniają, iż przed odjazdem tego gońca z Madrytu, rozeszła się tam pogłoska, iż armija centralna, pod dowództwem jenerała San Miguel w Niższej Aragonii została na głowę pobitą.»

— Łupy które don Basilio Garcia don Karlosowi przywiozł mają być nadspodziewanie wielkie. W samych pieniądzach wynoszą one do 5 milijonów realów.

— Margrabia Miraflores, prezes izby procerów, przybył 14 b. m. do Bayonny, i puścił się w dalszą drogę do Paryża.

— P. Isturitz, wylądował w Calais, i zamierza osiąść na mieszkanie w Paryżu.

Stuttgard 15 Września. J. C. W. wielki xiążę Rossyjski Michał który przybył do miasta naszego 12 b. m. wieczorem, dla odwiedzenia JJ. KK. MM. wyjechał stąd dziś zrana, w dalszą podróż ku prowincyom nadreńskim.

Egypt. Rząd oddawna nie ogłasza już biulletynów o wojnie w Arabii, i szerzy się pogłoska jakoby Pasza zamierzał zrzec się dalszych usiłowań w celu zawojowania Hedżah, chociaż nieprzestaje wysyłać tam wojsk, szczególniej zaś pułki syryjskie, których nie śmie długo zostawiać w samej Syryi. Takim sposobem wyludnia on Egypt dla załóg w Syryi, Syryą zaś dla wojny w Hedżah, która kosztowała już mu niezmierne summy i przeszło 50,000 ludzi, niedoprowadziwszy dotąd do żadnego skutku. Jeśliby chciał tylko, jak to czynili czasu swej potęgi turcy, mieć zadość na posiadaniu miast świętych i portów morza Czerwonego, mógłby je zatrzymać bez wielkich ofiar; ale wojna w pustyni pożera beskorzystnie jego wojsko: gdyż, jeśliby udało mu się nawet zawojować okrąg Senna i okręgi w których się rodzi kawa, zawsze utrzymanie komunikacyi przez pustynię i ciągłe napaści beduinów narażałyby go na niezmierne straty, daleko przewyższające otrzymywane s kraju tego korzyści. Nowe urządzenie stopy mennicznej, skutkiem którego Pasza wybijać zaczął lepszą monetę od sułtańskiej i nieprzyjmować do kassy tureckich piastrów, pociągnęły za sobą liczne zażalenia s Konstantynopolu, na co wszakże Pasza mało zwraca uwagi, mając w tej mierze za sobą europejską ludność Egyptu i cały stan kupiecki, dla którego nieustanne pogorszanie się monety tureckiej wielce było uciążliwem. Ostatnia część należnego Porcie haraczu opłaconą została przez wyprzedaż zgóry przyszłorocznego zbioru bawełny. Pasza sprzedał na ten koniec na 650,000 hiszpańskich piastrów przyszłoroczną bawełny greckiemu domowi Tosizza, za cenę po 18½ talarów od centnara, która zabezpiecza już dóm ten od wszelkiej straty. Ismael Pasza, były intendent policyjny w Kahira, mianowany został dowodzcą wojsk w Arabii, których niepowodzenia przypisywano dotychczasowemu dowódzcy Chorsut Paszy.

Mexyk. Gazety północno-amerykańskie ogłaszają następujące wiadomości, wyjęte z listu prywatnego s Tampico, z d. 7 Lipca. «Mexyko znajduje się w stanie przesilenia i bezwątpienia dawny systemat federacyjny na nowo zostanie w tym kraju ogłoszony. W Guadalaxara, Guanaito, i na innych punktach okazały się już rewolucyjne poruszenia, które wszakże zostały przez siłę zbrojną stłumione. W samej stolicy co dnia oczekują powstania, a w prowincyi Puebla rozruchy były już bardzo znaczne. Wyprawione tam z Mexyku wojsko, na drodze oświadczyło się za stroną systematu federacyjnego, i większa część mieszkańców zdaje się temuż systematowi sprzyjać. — Rząd zamierzał ze wszystkich w Mexyku zamieszkałych cudzoziemców zebrać wymuszoną pożyczkę, którę ceniono do 2,000,000 piastrów. Ale posłowie angielski i francuski zanieśli przeciw środkowi temu protestacyę, oświadczając iż cudzoziemcy wtedy jedynie pożyczce tej ulegną kiedy siłą oręża zostaną do tego przymuszeni, co jednak przez Angliją i Francyą zostałoby poczytanem za wypowiedzenie wojny.» Stronnictwo Santany co dnia upada, w miarę tego jak partya federacyjna codziennie się wzmaga. Zapewniają iż ta ostatnia chce zawrzeć traktat pokoju s Texas. *(J. S. P. Gaz. P. P. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg 21 Wrzesnia. / 3 Październ.

— Departament handlu zagranicznego ogłasza, iż kompozycija metaliczna zastępująca brzytwy, mydło i wodę, nazwana *axirit*, podchodzi pod artykuł Taryfy o brzytwach, scyzorykach i t. p. płacących cła 80 kop. sr. od funta.

— W r. b. po 1szy Września przeszło Sund okrętów 1,131 więcej niż w r. 1835. Z okrętów, które przez Sund przechodziły najwięcej powiększyła się liczba angielskich, pomimo nieprzyjaznych wiatrów, które opóźniały żeglugę, i należy spodziewać się że handel Baltycki wróci do dawnej swojej żywości. Zdaje się że Anglija wyczerpała wszystkie sposoby, wszystkie projekta na otrzymywanie z wysp Oceanu Spokojnego lub ze swoich amerykańskich osad, tych samych produktów, które pospolicie dostaje s portów północnej Europy; doświadczenie musiało nakoniec przekonać, że żadne inne miejsca nie dostarczają tych produktów w tejże samej ilości

i dobroci, i Anglija zmuszona jest po dawnemu opatrywać się w nie s portów północnych.

Nowe żyły srebra w Rossyi. Podług doniesień 5 Czerwca z Barnanła w okręgu Koływanowoskresienskich kopalni: w rudni Czerepanowskiej odkryto dwie nieznane dotąd żyły, mające srebra do 7½ zołotników w pudzie. We wschodniej części rudni Kriukowskiej odkryto nowe rudy, zawierające gdzieniegdzie do 1 f. 16 zołot. w pudzie rudy, a podług ogólnego rozgatunkowania 3, 9, 16 i do 24 zołot. Niewiadomo jeszcze jak daleko ciągnie się warstwa. Blisko rudni Rydderskiej, w głębokości 18 sążni, otworzono bogate rudy, mające do 9½ zołot. srebra. O 16 wiorst od rudni Zyrjanowskiej odkryto żyłę kwarcu mającą srebra do 5 zołot., ołowiu 1½ a miedzi 4 funt. w pudzie. Długość żyły wiadoma już do 45 sążni, a głębokość do ½ sążnia.

Perły w Rossyi. Mała rzeczka Somba w gubernii Archangelskiej, w powiecie Onegskim, wpada do Onegi i wypływa z jeziora Somb. Płynąc s początku przez błota, dalej przechodzi między wysokiemi górami, zarosłemi lasem sosnowym, jodłowym, brzozowym, osinowym, a w dolinach czeremchą, krzakami porzeczkowemi i t. d. Góry są s piaskowca i kamienia wapiennego. Płynie kręto i ma rapy, s których jedna wysoka ½ sążnia; w ogóle przepływa wiorst do 60. Dno jej kamieniste, lub pokryte grubym szarym piaskiem, na którym rośnie mech czarny; w tym mchu znajdują się w obfitości martwe, mające samę skorupę i żywe konchy s perłami. Żywe konchy, czyli w których się perła zawiera, znajdują się szczególnie na miejscach równych i spokojnych, i do połowy zagrzebane są w piasku, wąskim końcem do góry. Pospolicie s tego końca nieco się otwierają i puszczają s siebie klejką wilgoć, lecz za najmniejszym szelestem, lub gdy ludzie rozmawiają, w okamgnieniu szczelnie zamykają się. Po wyjęciu ich z wody, gdy poleżą na suchem miejscu, wydają przeciągły pisk, podobny do pisku kurcząt co się świeżo wykluły: po wpuszczeniu ich do wody znowu się otwierają i puszczają wilgoć. Rzeka ma głębokości od 3 do 7 ćwierci, a szerokości miejscami do 60 sążni. Woda w niej zdaje się być ciemną, lecz zaczerpniona ma kolor czysty i smak przyjemny. Wieść o znajdujących się konchach była powodem iż zaczęto szukanie. Dwóch robotników w ciągu trzech dni złowiło 145 konch rozmaitej wielkości. S tych 9 tylko miało perły: dwie dały po jednej pięknej perle, wielkości grochowego ziarna, inne miały po 2, nawet do dziewięciu ziarnek drobnych i nierównych. Dwie konchy zostały nadesłane do Instytutu Górniczego.

— W *Allgemeine Landwirthschaftliche Zeitung* zawiera się ogólna wiadomość o handlu z Baltyckich portów w 1835 r. W roku tym wyszło z morza Baltyckiego na Północne w ogóle 1466 okrętów z rozmaitą żywnością i wszelkiemi produktami, a do Baltyckiego s takimże ładunkiem przyszło tylko 60. — Nie licząc zboża, do *Anglii* szły szczególnie bob, groch, len i przędza lniana, łoj, szczeć, wytłoczyny olejne i kości; do *Francyi* cała sadza s kości (noir animalisé). — Do północnej Ameryki a po części i do Danii, płótna, płócienne wory i pióra. — Nie mała ilość oleju i wytłoczyn przywieziona była przez obywateli obwodu Białostockiego, którzy zapewne nie wiedzieli jeszcze o wielkich korzyściach w rolnictwie z użycia wytłoczyn na ulepszenie pól i na karm bydła. — Uważano że mało wychodziło szarego wielkiego grochu, kiedy on jednak stanowi główny pokarm ludzi okrętowych i powinienby się znacznie roschodzić. Jedyny powód że przedający, trzymając się starego zwyczaju, niechcą się zastosować do potrzeby spożywaczów, chcących mieć ten groch już oczyszczonym s plewki i zmełtym na krupy i mąkę, gdyż tak go używają na kupieckich statkach. Odbyt paktowego masła (zwłaszcza do Anglii) nadzwyczaj się powiększył i ceny podniosły się, odkąd zaczęto stosownie do potrzebowania Anglików, układać dobrze wymyte i osolone masło w małe, chędogie kadki, mieszczące od 20 do 40 f. Również odbyt solonego mięsa i świniny w Indyjach bardzo się pomnożył, kiedy od niejakiego czasu zastosowano się wielkością beczek do życzenia spożywaczów. Najdogodniejsze beczki na mięso solone (pekeflejsz) 4½, 7 i 8 pudowe, a na świninę 4 do 7½ pudowe.

— *Z Wilna.* W ubiegłym Lipcu kupcy tutejsi zajmowali się przygotowaniem towarów na jarmark Zelwiański i to ożywiło handel. Zwiększyło się o tymże czasie potrzebowanie kos, i za sto płacono po 22 do 28 r. sr. Sierzpów zagranicznych przywoz znacznie się zmniejszył, odkąd je w kraju zaczęto wyrabiać; za jeden sierzp płaci się tu pospolicie od 25 do 30 kop. sr. W ogóle handel w Wilnie staje się większy i rozmaitszy. Oprócz dwóch magazynów, które blisko ratusza otworzyli w roku przeszłym kupcy wielkorossyjscy: jednego porcelany, fajansu i szkła, a drugiego krajowych i kolonialnych produktów, zjawiły się teraz dwa magazyny na ulicy zamkowej: jeden kapeluszów jedwabnych i zajęczych, tudzież perfum i galanteryi fabrykanta Petersburskiego Junkera; drugi takichże towarów, oprócz kapeluszów, Mitawskiego mieszkańca Lipperta, pod imieniem tutejszego kupca Gordona.

— *Z Warszawy.* Zaprowadzenie w Królestwie Polskiem przędzalni lnu można słusznie poczytywać za przedsięwzięcie wielkiego pożytku. Pierwszą tego rodzaju fabrykę założyła kompanija akcyowa, pod firmą Karola Scholz i spółki, pod opieką rządu i przy znacznej od niego pożyczce. Kompanija sporządza potrzebne machiny w swoich zakładach. Również i Bank Polski wiele dopomaga do wzrostu fabryki. Fabryka założona jest w Guzowie, dobrach hr. H. Łubieńskiego, gdzie już jest także pierwsza w Królestwie fabryka burakowego cukru. Nowe miasto wznosi się około fabryki, na której już do 500 robotnika zajmuje się przędzą, tkaniem i bieleniem. Mechanizm przędzy urządzony jest podług systematu wynalezionego we Francyi przez Girarda w r. 1812, kiedy Napoleon naznaczył milion franków w nagrodę za najlepszą machinę do przędzenia lnu. W Polsce systemat ten zaprowadził sam wynalazca, w r. 1825 sprowadzony na naczelnego inżeniera przy kopalniach w Królestwie. Założyciele fabryki, na uczczenie wynalazcy, nazwali wznoszące się

miasto Żyrardowem. Fabryka nie ma jeszcze wszystkich potrzebnych machin, lecz wkrótce je mieć będzie. Zresztą i teraz już wydaje co tydzień po 150 sztuk bielonego płótna, a kiedy się ostatecznie urządzi, ilość wyrobów musi się we dwoje powiększyć.

Rozmaitości.

SAMOBÓJSTWO.

(Art. nadesł.)

Wyczytałem w 59 numerze Tyg. następującą wiadomość: «Często wznawiane lecz dotąd nierozwiązane zagadnienie, czy więcej potrzeba męztwa do pojedynku czy do samobojstwa, zostało rozstrzygnionem przez jednego młodego człowieka, nazwiskiem Boucher, który, obawiając się pojedynku, zeskoczył, dla zadania sobie śmierci, s trzeciego piątra.» — która daje mi powód do pomówienia trochę o samobójstwie. Korzystając s pięknego artykułu Pańskiego, umieszczonego w numerze 56, uwolnię się na ten raz od *magicznych* wyrazów: — *mojem zdaniem*, *widzi mi się*, i t. p., a wprost rzecz będę mówił.

Samobójstwo jest za naturą, jest czynem przechodzącym bieg naturalny rzeczy. Nie odwaga robi samobójstwo, ale choroba. Nie było bowiem, niema i nie będzie człowieka tak odważnego, któryby, będąc szczęśliwym i zdrowym, z ochoty śmierć sobie zadał. Trzeba rozstrojenia całej naszej budowy fizycznej i moralnej, by przyjść do tego czynu, który, jak mówię, jest za naturą — trzeba cierpień fizycznych lub moralnych, któreby na chwilę odjęły władzę rozsądku. Inaczej, s tą władzą zostanie się nam chęć zachowania życia, raczej nie nastawania nań samemu, która tak jest naturalną, tak wrodzoną każdemu zwierzęciu, iż wchodzi koniecznie w skład jego bytu.

Samobójstwo przechodzi wszelką odwagę, a potrzebuje choroby ciała lub duszy, któraby całkowicie wywichnęła naszę budowę, któraby zdziałała obłąkanie ciągłe, lub chwilami powtarzane. Przypuściwszy jednak iż do samobojstwa potrzeba odwagi, pytam jaki stosunek tego męztwa do męztwa pojedynkowego? — W pojedynku mogę być zabitym lub nie zabitym — mogę wyjść zdrowym lub ranionym i nie potrzebuję zwarzyć wszystkich żywiołów mojej przyrody, bym sam na moje życie nastawał. — A tak, moje zdanie: — iż P. Boucher dla tego skoczył s 3go piątra, iż przed pojedynkiem przyszedł do tej stanowczej chwili rozstrojenia wszystkich władz ciała i umysłu do tej chwili obłąkania, bez której zadać sobie śmierci niepodobna. Gdybyśmy nawet przypuścili iż wielka bojaźń pojedynku wpłynęła do rozstrojenia wszystkich władz jego, to zawsze to zniszczenie spojności, harmonii w jego budowie, stało się przyczyną samobójstwa, gdyż, jak mówię, żadna odwaga, bez tej choroby która na chwilę cały nasz skład ogarnia, nie jest w stanie przyprowadzić do samobójstwa. *(T. B.)*

(Udzielono.)

—. Pułkowy doktor Czerwiński ogłasza w gazetach Warszawskich iż sławiony niedawno w angielskich dziennikach wynalazek doktora Spilsbury w przedmiocie leczenia suchot, został przezeń z wielkim sprawdzony skutkiem. «Chory (powiada Dr. Czerwiński) miał już w najsilniejszym stopniu wolną gorączkę (febris lenta); puls jego wybijał po 120 do 160 razy na minutę; mógł leżeć jedynie na lewym boku; zupełnie był z sił wycieńczony; dręczony kłóciem w piersiach i nieustannym kaszlem; wyrzucał s piersi brzydką materyą, i nakoniec cierpiał rozwolnienie, które go coraz bardziej sił pozbawiało. Wszystkie te symptomata przepowiadały mu rychły najsmutniejszy koniec. W takim to stanie przystąpiłem do wspomnianej metody; kazałem mu codnia, po dwa razy, przez półgodziny nacierać piersi, bok i grzbiet słoniną i wewnątrz zaleciłem mu *decoctum album Sydenhami*, obok wzmacniającej dyety. Po kilku już dniach symptomata choroby wyraznie się zmniejszyły; we dni zaś 16 nietylko ból w piersiach i gorączka znacznie się złagodziły, lecz chory począł do sił wracać, mógł na oba boki leżeć i od przykrego kaszlu zupełnie uwolniony został.»

Powtarzając słowa P. Czerwińskiego, w celu zachęcenia czytelników naszych do dalszego sprawdzania tak łatwego środka przeciw chorobie, która dotąd uważała się za nieuleczoną, dodać winniśmy, iż pierwsza myśl tej metody leczenia w naszym zrodziła się kraju, chociaż, jak i wiele innych, u pospólstwa chwalonych leków, w oczach uczonych, professyonalnych medycyny kapłanów, znajdowała tylko wzgardę. Wsławiony niegdyś w Mińsku ze swoich lekarskich praktyk, zmarły przed 15 laty djaczek *Pawełek*, leczył już suchoty równie jak i wiele innych chorób za pomocą nacierania słoniną, a tém samém jemu należećby się powinna chwała wynalazku, przez który doktor Spilsbury tak wielkie sobie zjednał imię.

— 10 b. m. w Newcastle robiono doświadczenia z jedną z machin parowych przeznaczonych dla drogi żelaznej s Petersburga do Pawłowska. Przeszła ona wszelkie oczekiwania, gdyż w godzinę czasu ubiegła 65½ mil ang. i niezwłocznie wyprawioną być ma morzem do Petersburga.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Сентября 21-го 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.